

Propozycja zajęć na wtorek 24.11.2020

WITAMY DZIECI I RODZICÓW Z GRUPY BIEDRONKI

Temat: Słuchanie opowiadania Agaty Widzowskiej „Zębowa przygoda”.

Zabawy rytmiczne – wydobywa dźwięki z przedmiotów dostępnych w kuchni.

Cele:

- rozwijanie mowy,
- zachęcanie do dbania o zęby,
- porusza się w rytm muzyki.
- gra na przedmiotach dostępnych w domu – kuchni

Aktywność: Językowa, społeczna, rytmiczna

1. Przywitamy się piosenką „Przywitajmy się wesoło”

<https://www.youtube.com/watch?v=dvSAoxWiVT4>

2. Zapraszamy teraz do domowej rytmiki z panią Elizką odcinek 12

<https://www.youtube.com/watch?v=rTeU-tWR93Y>

3. Posłuchajcie piosenki „Fruziaki - Fruzia u dentysty”

<https://www.youtube.com/watch?v=zAF03I2IQ8s>

4. Rodzice prosimy porozmawiajcie z dziećmi na temat ich wizyt u stomatologa.



Rodzic pyta:

- Czy boicie się wizyt u stomatologa?
- Jakie mogą być konsekwencje niechodzenia do stomatologa?
- Jak należy dbać o zęby, co trzeba robić?

5. Słuchanie opowiadania (ilustrowanego obrazkami) czytanego przez Rodzica

Raz w miesiącu w przedszkolu, do którego chodziła Ada, wszystkie dzieci miały badane zęby. Lekarz stomatolog, który się tym zajmował, nazywany był przez dzieci panem Wyrwizębem. Gdy tylko dentysta zauważał ruszającego się w dziecięcej buzi mleczaka lub czarną dziurkę, od razu wzdychał i mówił: „Ooo, zabieramy się do pracy”. Ada bała się dentysty, a kiedyś nawet ugryzła go w palec. Jak na złość, jej największy górny ząb zaczynał się kiwać i nie mogła spokojnie chrupać jabłek i marchewek. Wiedziała, że dentysta z pewnością będzie chciał go wyrwać.

– Nie bój się – pocieszał siostrę Olek. – To zwykły mleczak i ma słaby korzeń.





Kto to? To tata, Ada i...

Przeczytaj i dopowiedz. Jak skończyła się ta historia?

27

– Korzeń? – zdziwiła się Ada. – Jak drzewo?

– Tak. Każdy ząb ma korzeń, który wrasta w dziąsła, i dzięki temu zęby mocno się trzymają.

– Ale ja nie chcę, żeby ktoś ruszał mój ząb!

– On już sam się rusza – zauważył Olek. – Jeśli go wyrwiesz, na jego miejscu urośnie ci nowy ząb, jeszcze ładniejszy.

– Nie chcę! – pisnęła Ada i nakryła głowę kołdrą.

Następnego dnia nie chciała wstać, żeby iść do przedszkola. Najpierw przekonywała, że boli ją brzuch, potem głowa, noga i lewe oko. Tata jednak nie nabrał się na te sztuczki, bo doskonale

znał swoją córeczkę i wiedział, że boi się dentysty.

– Mam dla ciebie niespodziankę. Dzisiaj to ja odbiorę cię z przedszkola i pojedziemy do Stajni „Kopytko”.

– Tak! Chcę do koników! – wrzasnęła uradowana Ada, zapominając, że przed chwilą bolały ją brzuch, głowa i cała reszta.

– Zabierzemy ze sobą jabłka i marchewki – zaproponował tata.

– A cukier w kostkach? – zapytała Ada.

– W owocach i warzywach jest wystarczająco dużo cukru i witamin. Konie to lubią.

Adzie od razu poprawił się humor i bez problemu dała się zaprowadzić do przedszkola. Jednak na widok pana Wyrwizęba w białym fartuchu znowu poczuła drżenie w kolanach, a ząb zaczął się ruszać

jeszcze bardziej. Z gabinetu dentysty wyszedł Piotrek, a w chusteczce miał zawinięty biały ząbek.

– Włożę go pod poduszkę dla Zębowej Wróżki, to przyniesie mi prezent – powiedział uradowany.

– Mnie przyniosła książkę o rasach psów – pochwaliła się Kasia.

Wszystkie dzieci po kolei wzywano do gabinetu. Gdy przyszła kolej na Adę, okazało się, że nikt nie potrafi jej znaleźć.

– Przed chwilą tu była. Może poszła do łazienki? – powiedział ktoś.

Wkrótce wszyscy poszukiwali Ady. Kucharki zaglądały nawet do szafek kuchennych, a pan złota rączka, który potrafi wszystko naprawić, sprawdził każdy kąt budynku. Kurtka i buty Ady wciąż znajdowały się w szatni, więc dziewczynka nie mogła wyjść na zewnątrz. Zresztą drzwi przedszkola były zawsze zamknięte ze względów bezpieczeństwa. Wszyscy byli bardzo zdenerwowani. Nagle kurtka Ady kichnęła: „A psik!”. I znowu, tym razem głośniejsze: „Aaa psik!”. Poruszyła się lekko, a lewy but dziwnie podskoczył...

– Tu jesteś! – krzyknęła nauczycielka, zdejmując kurtkę z wieszaka i odkrywając zaczerwienioną z emocji Adę.

– Tak bardzo się martwiliśmy. Kucharki aż przypaliły zupę. Proszę, nie chowaj się nigdy więcej. Powiedz mi, co się stało, kochanie – powiedziała pani.

– Nie chcę być szczerbata! Nie pójdę do tego... do tego dentysty! – powiedziała z płaczem dziewczynka.

Pani przytuliła ją i wytarła jej łzy chusteczką.

– Kochanie, przecież ty już jesteś szczerbata... – szepnęła nauczycielka, uśmiechając się łagodnie.

Ada dotknęła palcem swojej buzi i natrafiła językiem na puste dziąsło.

– Ojej! Gdzie jest mój mleczak? – krzyknęła.

Po chwili wszyscy szukali zęba Ady. Nie było go ani w butach, ani w kieszeniach, ani pod ławką. Mleczak zniknął tak szybko, jak szybko wypadł. Nie było już nic do wyrywania.

– Może porwała go mysz? – ktoś zapytał.

– W naszym przedszkolu nie ma myszy! – oburzył się pan złota rączka.

W tej sytuacji Ada odważyła się usiąść na fotelu dentystycznym i otworzyła szeroko buzię. Stomatolog obejrzał dokładnie wszystkie zęby Ady i przetarł krwawiące dziąsło specjalnym płynem przeciwbakteryjnym.

– Nie ma żadnej dziurki, moja panno – powiedział doktor. – Widać, że nie jesz za dużo słodczy i umiesz dokładnie szorować zęby. O! A w miejscu, gdzie był mleczak, widać już załazek nowego zęba... Bieluśki jak śnieg! Chcesz go zobaczyć w lusterku?

Ada oczywiście chciała. Już nic jej nie groziło ze strony Wyrwizęba, który wcale nie był taki zły. Na koniec dostała od dentysty złotą naklejkę z napisem „Pacjent na medal”, którą przykleiła sobie na sweterku.

Zgodnie z obietnicą tata zabrał Adę do Stajni „Kopytko”. Konie chrupały marchewki, pokazując wielkie żółte zębiska.

– Te konie nie myją zębów – stwierdziła Ada. – Powinny iść do dentysty.
– A jak tam twoja wizyta w gabinecie? – zapytał tata. – Widzę, że masz wyrwany ząbek. Gdzie jest twój mleczak dla Zębowej Wróżki?
– Nie bawię się w to! – odparła Ada, choć tak naprawdę było jej żal zgubionego zęba. – Tato, czy ty nie wiesz, że wróżki istnieją tylko w bajkach?
Tata ucałował szczerbatą buzię córeczki i pomyślał, że przecież sam może być dobrą wróżką albo zębowym tata i włożyć jej pod poduszkę jakiś miły drobiazg. W końcu była taka dzielna!

6. Rozmowa na temat opowiadania.

- Kto odwiedzał raz w miesiącu przedszkole Ady?
- Czy Ada lubiła chodzić do dentysty?
- Co było tym razem powodem jej niechęci?
- Gdzie Ada się ukryła?
- Co się stało z ruszającym się zębem?
- Jak przebiegła wizyta u dentysty?
- Gdzie tata zabrał Adę po wyjściu z przedszkola?



7. Zabawa ruchowa rozwijająca szybką reakcję na sygnał – Hop, szczoteczka do kubeczka.

Dzieci są szczoteczkami. Poruszają się pomiędzy kubeczkami – krążkami lub poduszkami rozłożonymi na podłodze. Na hasło: Hop, szczoteczka do kubeczka! jak najszybciej muszą usiąść na krążkach lub poduszce. Zabawę należy powtórzyć kilka razy.

8. Wykonanie rysunku zdrowego ząbka. – karta pracy nr 1

Zadaniem dzieci jest narysować obok zęba to, co służy mu, jego zdrowiu np. (warzywa, mleko, sery...)

Dziękujemy. Do zobaczenia jutro!!!!

Halina Bieniek i Ula Kaszuba

